

W Korei Północnej króluje spokój

7 kwietnia 2013

Chiny twierdzą, że obecne napięcia na Półwyspie Koreańskim powinny zostać usunięte w drodze dialogu, niezależnie od tego, jak sytuacja będzie się dalej rozwijać – oświadczył minister spraw zagranicznych Chin Wang Yi w rozmowie telefonicznej z sekretarzem generalnym ONZ Banem Ki-moonem. Dyplomata powiedział, że Pekin „jest przeciwko wszelkim prowokacyjnym wypowiedziom oraz działaniom w regionie z każdej strony i nie dopuści do zaostrzenia się sytuacji w pobliżu Chin”.

Zgodnie z oczekiwaniami Pjongjang ma wystrzelić rakietę w odpowiedzi na prowadzone w Korei Południowej wspólne ze Stanami Zjednoczonymi ćwiczenia wojskowe. Wcześniej Pjongjang zerwał kontakty z Seulem i, według zachodnich agencji wywiadowczych, rozpoczął przygotowania do wojny.

W gazecie rządowej Kuby „Granma” i w innych lokalnych wydaniach opublikowano esej byłego lidera Republiki Kuby Fidela Castro, poświęcony sytuacji na Półwyspie Koreańskim. Castro pisze, że obecnie nad światem zawisło takie samo zagrożenie wywołania wojny atomowej, jak podczas kryzysu kubańskiego w 1962 roku. Odnośnie Stanów Zjednoczonych, to, według Castro, w przypadku wojny prezydent Barack Obama może przejść do historii jako najbardziej „złowrogi” amerykański przywódca.

Były przywódca Kuby Fidel Castro zaapelował do Korei Północnej oraz Stanów Zjednoczonych o zapobieżenie wybuchowi wojny atomowej na Półwyspie Koreańskim. Castro przypomniał, że na KRLD, jako na sojuszniku Kuby, spoczywają zobowiązania wynikające z dotychczasowych przyjaznych stosunków i nie byłoby sprawiedliwe zapomnienie, iż tego rodzaju wojna ugodziłaby w szczególnie sposób w ponad 70 proc. naszej

planety. Dodaje, że masakra ludności Półwyspu Koreańskiego nie przyniesie korzyści żadnemu z państw koreańskich. Fidel Castro stwierdził również, że administracja Baracka Obamy także ma obowiązek uniknięcia wojny, a jeśli do niej doprowadzi Obama pokaże najbardziej złowrogie oblicze Stanów Zjednoczonych.

Przebywający niedawno w Korei Północnej turyści przypuszczają, że mieszkańcy tego kraju nie wierzą w możliwość wojny na Półwyspie Koreańskim. „Jesteśmy szczęśliwi, że wyjechaliśmy z tego kraju. Jednak w Korei Północnej nie odczuwaliśmy strachu. Sytuacja w Pjongjangu jest spokojna” – powiedziała dziennikarzom turystka z Danii. Zagraniczni przewodnicy, którzy regularnie odwiedzają Koreę Północną zapewnili, że nie zauważyli niepokojących zmian. Ponadto placówki dyplomatyczne w Pjongjang nie zamierzają ewakuować swoich pracowników. Seul przypuszcza, że na świecie nie wzięto na poważnie oświadczenia północnokoreańskich władz, że po 10 kwietnia nie gwarantują one bezpieczeństwa przedstawicielstwom dyplomatycznym.

Źródła: [Lewica](#) (akapit 4) i [Głos Rosji](#) (pozostałe akapity)